T. XIX (2016) Z. 2 (42)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Warsaw *Przyjaciel Dzieci* (*Children's Friend*) in its heyday: The editorship of Jan Kanty Gregorowicz (April 1867–September 1890)

Part II: Popular science content; Criticism and a reassessments of Gregorowicz's term of office

Warszawski „Przyjaciel Dzieci" w epoce rozkwitu: redakcja Jana Kantego Gregorowicza (kwiecień 1867–wrzesień 1890)*

Część 2: W kręgu popularyzacji wiedzy. Oceny i podsumowania kadencji

Krzysztof WOŹNIAKOWSKI

Instytut Nauk o Informacji
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków
e-mail: panprofessor@op.pl

KEY WORDS:
Polish press in the late 19th century, Polish children's and juvenile literature in the 19th century, the Warsaw *Przyjaciel Dzieci*

SŁOWA KLUCZOWE:
Polskie czasopiśmiennictwo dla dzieci i młodzieży XIX w., Polska literatura dla dzieci i młodzieży XIX w.

ABSTRACT
This is a second instalment of the article on the Warsaw *Przyjaciel Dzieci*, whose first part appeared in the previous issue of the RHHP. The author examines the popular science contents of the periodical in the area of natural science, geography and travel, 'good behaviour' and history, while paying close attention to the way in which the editors coped with censorship, especially in the field of history and geography. He also takes note of the critical voices which made themselves heard in the final stage of Gregorowicz's career as editor-in-chief.

ABSTRAKT
Druga część artykułu próbuje analizować obecność na łamach tygodnika problematyki popularnonaukowej, przede wszystkim z zakresu nauk przyrodniczych, geografii i podróżopisarstwa, tzw. „moralności" oraz historii, zwracając uwagę także na utrudniające prace redakcji ograniczenia cenzuralne, zwłaszcza w przypadku części publikacji historycznych i geograficznych. Sygnalizuje także krytykę pisma, jak zaczęła pojawiać się u schyłku kadencji redakcyjnej Jana Kantego Gregorowicza.

* Artykuł powstał w oparciu o kwerendy i badania finansowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2013/11/B/ HS2/02589, ID 23859: *Polska prasa dla dzieci i młodzieży do 1918 roku.* Jego część 1: *Charakterystyka ogólna. Teksty literackie* ukazała się w „Roczniku Historii Prasy Polskiej" 2016, z. 1.

Streszczenie

Druga część szkicu o warszawskim tygodniku „Przyjaciel Dzieci" za 23-letniej redakcji Jana Kantego Gregorowicza poświęcona jest przede wszystkim problematyce popularyzacji wiedzy z różnych dziedzin na jego łamach. Przynosi próby syntetycznego spojrzenia na ogłaszane w piśmie publikacje z zakresu nauk przyrodniczych, ścisłych, techniki i przemysłu (1187 tekstów), geografii, krajoznawstwa, podróżopisarstwa i elementów wiedzy etnograficznej (782 publikacje), tzw. „moralności" czyli zasad etycznego postępowania i poprawnego zachowania się (677 tekstów) oraz historii (439 publikacji), a także przegląd pomniejszych działów, wątków tematycznych i rubryk. Zwraca uwagę na ogromny wkład autorski Hieronima Kuczalskiego (popularyzacja nauk przyrodniczych, elementów geografii i krajoznawstwa) oraz Teresy Jadwigi Papi (tzw. „czyny nauczające"), jak też na ograniczenia cenzuralne, z którymi musiała się liczyć redakcja — niemożność podejmowania tematyki dziejów Polski wykraczających poza XVII w. oraz niemal całkowita nieobecność wiedzy geograficzno-etnograficznej o ziemiach Królestwa Polskiego. W efekcie „Przyjaciel Dzieci" lat 1867–1890 spotykał się z zarzutami przesadnego eksponowania „obczyzny" i egzotyki zamiast spraw rodzimych. Zwrócono również uwagę na pojawiające się zwłaszcza w drugiej połowie lat 80. XIX w. akcenty krytyczne wobec tygodnika, dotyczące głównie zaniedbań w doborze atrakcyjnych materiałów i przerostu tonacji dydaktyczno-pouczającej.

1.

Ogromne dowartościowanie przez Jana Kantego Gregorowicza tekstów literackich i uczynienie z nich, jak pisaliśmy wcześniej, od r. 1873 najważniejszego działu tygodnika nie oznaczało bynajmniej zmniejszenia roli obszernego i mocno zróżnicowanego wewnętrznie bloku tekstów popularnonaukowych z zakresu — jak wówczas mówiono — „nauk przyrodzonych", ścisłych oraz techniki i przemysłu. W interesującym nas tutaj przedziale czasowym ukazało się ich w sumie aż 1187, i sytuowały się w tygodniku pod względem liczebności zaraz na drugim miejscu, po 5176 publikacjach *stricte* literackich. Ich najważniejszą część stanowiło 278 obszerniejszych tekstów, zwanych w różnych latach „gawędami" czy też bardziej patetycznie „rozprawami naukowymi", „opowiadaniami naukowymi" bądź „artykułami naukowymi". Powstawały one głownie pod piórem Hieronima Kuczalskiego (sygnującego zwykle swoje prace inicjałem H.K., jak się zdaje będącego też autorem nader licznych publikacji niepodpisanych). Przynosiły — dostosowane oczywiście do możliwości percepcyjnych starszych dzieci i niekiedy posiłkujące się jeszcze w wykładzie skromnymi elementami beletryzacji czy cytatami z utworów literackich oraz zaopatrzone w poglądowe ilustracje — usystematyzowane wiadomości z różnych dziedzin, takich zwłaszcza jak przede wszystkim nauki biologiczne (długie, ciągnące się latami cykle „sylwetek" poszczególnych gatunków zwierząt i roślin, zarówno krajowych, jak i egzotycznych, niespotykanych na ziemiach polskich)[1], w mniejszym stopniu (i głównie po r. 1880) również geologia[2] czy astronomia[3]. Ta ostatnia, zresztą jedyny raz w interesującym nas okresie, w r. 1879 uzyskała pewne nadzwyczajne przywileje i w ramach ogólnego szerokiego działu „nauk przyrodzonych"

[1] Przykładowo: H. K., *Jaskółki*, „Przyjaciel Dzieci" 1875, nr 24, s. 283; tenże, *Gołębie domowe*, tamże 1875, nr 26, s. 305–307; tenże, *Ptactwo domowe*, tamże 1875, nr 46 s. 543–546; nr 47, s. 555–556; tenże, *Olbrzymy świata roślinnego*, tamże 1876, nr 21, s. 241–242; nr 22, s. 253–254; tenże, *Puma*, tamże 1877, nr 5, s. 39–40; *Wiewiórki*, tamże 1877, nr 19, s. 227–228; tenże, *Jeże*, tamże 1877, nr 33, s. 394–396; tenże, *Dziobak*, tamże 1878, nr 11, s. 132; tenże, *Drzewo melonowe*, tamże 1879, nr 13, s. 156.

[2] Przykładowo: H. K., *O składzie skorupy ziemskiej*, „Przyjaciel Dzieci" 1881, nr 41, s. 567–568; *Gawędy naukowe. O powstawaniu gór*, tamże 1881, nr 53, s. 733–737.

[3] Przykładowo: H. K., *Gawędy naukowe. Kilka słów o kometach*, „Przyjaciel Dzieci" 1881, nr 31, s. 427–428; nr 32, s. 443–445.

dysponowała własnymi, wyraziście wyodrębnionymi w rocznym spisie treści „Artykułami z astronomii", od stycznia do czerwca tegoż roku wypełnianymi przez dziewięcioczęściowy cykl publikacji niejakiej Felicji, traktujących o ruchu Słońca, Ziemi, księżyca oraz zaćmieniach ciał niebieskich[4]. Drobne informacje i ciekawostki znalazły miejsce w serii „Wiadomości z nauk przyrodzonych", przygotowywanej także przez Hieronima Kuczalskiego. Na specjalną uwagę zasługują rozbudowane i ogłaszane dość systematycznie od czerwca 1872 do listopada 1883 r. tzw. „Rozmowy z Ojcem" (obocznie: „Pogadanki z Ojcem", w sumie równo 200 odcinków). Były ubrane w lekko zbeletryzowaną formę rozmów i pouczających wykładów monograficznych ojca (*nota bene* prawdziwego polihistora, biegłego we wszystkich dziedzinach nauk przyrodniczych, ścisłych, okazjonalnie także społeczno-humanistycznych!) na różne „naukowe" tematy dotyczące świata ożywionego i nieożywionego, przeznaczonych dla grupki zasłuchanych dzieci zbierających się w wyznaczonym czasie, będących zresztą aktywnymi i zadającymi pytania odbiorcami. Po każdym wykładzie grzeczne dzieci wylewnie dziękowały za otrzymane wyjaśnienia oraz — zgodnie z ówczesnym *savoir-vivre'm* — z szacunkiem całowały ojca w rękę. „Rozmowy" (tworzące niekiedy wewnętrzne cykle tematyczne odcinków) ukazywały się w zasadzie bez podpisu, ich autorem był także Kuczalski (co ujawniono publicznie dopiero po jego śmierci[5]), jak więc widać, tenże współredaktor „Przyjaciela Dzieci" niemalże absolutnie zmonopolizował w tygodniku stosowny dział tematyczny. Wobec uruchomienia przez Gregorowicza wspominanych już wyżej dodatków dla małych dzieci i na ich łamach wprowadzano utrzymane na odpowiednim dla maluchów stopniu przystępności warianty cyklów i rubryk spotykanych na stronach dla odbiorców starszych, a były nimi pojawiające się okazjonalnie „Wiadomości z nauk przyrodniczych dla małych dzieci" oraz drukowane bardziej systematycznie i skierowane głównie do dziewczynek „Rozmowy z Mamą dla małych dzieci". Wspomniane wyżej publikacje odnosiły się przeważnie i w największym stopniu do nauk biologicznych, niekiedy także do wybranych, a uznanych przez „Przyjaciela Dzieci" za składniki działu „nauk przyrodzonych", elementów m.in. nauk o ziemi, fizyki czy chemii, ale w skład będącego tutaj przedmiotem uwagi bloku włączono też wyodrębnione serie szkiców popularnych poświęconych niektórym elementom zastosowania prezentowanej wiedzy teoretycznej w praktyce. Mamy tu na myśli cykle „Przemysł i fabrykacja" (pojawiał się w latach 1869–1875, przeważnie pod piórem

[4] Pierwsza z tych publikacji Felicji noszących ogólny tytuł *O wszechświecie* ukazała się w „Przyjacielu Dzieci" 1879, nr 1 (*O widomych ruchach ciał niebieskich*), ostatnia zaś (*O zaćmieniach ciał niebieskich*) tamże 1879, nr 25.

[5] J.K. Gregorowicz, *Śp. Hieronim Kuczalski*, „Tygodnik Mód i Powieści" 1885, nr 51, s. 407, także: J.Z. Białek, *Kuczalski Hieronim [...] (1818–1885)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVI/1, z. 68 (1971), s. 70–71.

Kuczalskiego[6]) oraz mające charakter praktycznych porad dla dzieci zajmujących się ogródkiem „Ogrodownictwo" (wyłącznie w r. 1871[7]).

Kolejnym ważnym działem tematycznym warszawskiego tygodnika był zespół 782 publikacji odnoszących się do elementów g e o g r a f i i, k r a j o z n a w s t w a oraz p o d r ó ż o p i s a r s t w a, a także ściśle z tym ostatnim związanych wiadomości dotyczących o p i s ó w r ó ż n y c h l u d ó w i i c h z w y c z a j ó w. Wydaje się charakterystyczne, że — po doświadczeniach poprzednich zespołów redakcyjnych „Przyjaciela Dzieci" — w zdecydowanej większości dotyczyły one obszarów spoza ziem polskich, nie tylko europejskich, ale także często odległych i egzotycznych, dopiero przez Europejczyków poznawanych. Wykorzystywano różne w swoim zasięgu i stopniu szczegółowości sposoby prezentowania materiału (częściowo zaczerpniętego ze stosownych kompendiów lub przewodników), wśród których znalazły się (zwykle ilustrowane) opisy ciekawych miejscowości[8] lub obiektów na ich terenie[9], sylwetki regionów geograficznych, krajów i państw[10], charakterystyki narodów i grup etnicznych[11], łączące obie poprzednie kategorie „portrety zbiorowe" państw lub regionów i ich mieszkańców[12], wreszcie — dłuższe opisy i wspomnienia z autentycznych podróży, zawierające po trosze wszystkie wymienione wcześniej elementy, wzbogacone dodatkowo o pewne wątki przygodowe, związane z barwnymi przeżyciami i przypadkami doznanymi na danym obszarze. Zauważalna była przy tym mniej więcej zbieżna z postępami ówczesnej wiedzy i odkryciami wyraźna predylekcja do peregrynacji w mało jeszcze znane Europejczykom rejony Azji, Afryki (zwłaszcza głośne podróże i odkrycia Henry'ego Mortona Stanleya), Ameryki Południowej czy

---

[6] Przykładowo: *Historia maszyny parowej*, „Przyjaciel Dzieci" 1871, nr 45, s. 503–504; nr 46, s. 518–519; H. K., *Porcelana i garncarstwo*, tamże 1873, nr 13, s. 148–149; nr 14, s. 159–161.

[7] Przykładowo: *Mały ogrodnik*, „Przyjaciel Dzieci" 1871, nr 46, s. 520.

[8] Przykładowo: *Neapol*, „Przyjaciel Dzieci" 1868, nr 13, s. 101; *Wary Karolowe (Karlsbad)*, tamże 1869, nr 62, s. 75–77; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Jerozolima*, tamże 1875, nr 41, s. 481–483, nr 42, s. 496–498; nr 43, s. 508–511.

[9] Przykładowo: K. P., *Kapitol w Washingtonie*, „Przyjaciel Dzieci" 1869, nr 91, s. 310; t e n ż e, *Wieża porcelanowa w Nankinie*, tamże 1870, nr 2, s. 9–11; *Pałac Dożów w Wenecji*, tamże 1870, nr 40, s. 399; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Katedra i wieża pochyła w Pizie*, tamże 1877, nr 40, s. 474.

[10] Przykładowo: *Albania*, „Przyjaciel Dzieci" 1870, nr 36, s. 359; *Abisynia*, tamże 1871, nr 34, s. 377–378; M a r i a G a b r i e l a, *Brazylia*, tamże 1872, nr 9, s. 103–104.

[11] Przykładowo: *Cyganie i ich pochodzenie*, „Przyjaciel Dzieci" 1869, nr 56, s. 25–26; *Lud włościański w Czechach*, tamże 1869, nr 73, s. 161; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Lud wiejski w Marchii Brandenburskiej*, tamże 1876, nr 28, s. 328–329; *Indianie północnej Ameryki*, tamże 1870, nr 44, s. 433–434.

[12] Przykładowo: *Bukowina i jej mieszkańcy*, „Przyjaciel Dzieci" 1876, nr 38, s. 448–450; H. K. [H. Kuczalski], *Bulgaria [!] i jej mieszkańcy*, tamże 1876, nr 39, s. 457–458; t e n ż e, *Czarnogórze i jego mieszkańcy*, tamże 1877, nr 28, s. 330–331; nr 29, s. 338; nr 31, s. 365–366; t e n ż e, *Rumunia i Rumuni*, tamże 1879, nr 15, s. 169–171; nr 16, s. 181–182; *Korea i jej mieszkańcy*, tamże 1882, nr 19, s. 221–222.

też do wypraw polarnych[13]. Niemal wyłącznie były to zresztą teksty tłumaczone, streszczane lub adaptowane ze źródeł obcych, przy czym niepisaną regułą było tu w przeważającej większości przypadków przemilczanie nazwisk autorów i translatorów, o dokładniejszym podawaniu podstawy przekładu już nie wspominając. W publikacjach dotyczących rejonów pozaeuropejskich często i wyraźnie dało się uchwycić, zgodne zresztą z obiegowymi ówczesnymi poglądami, przekazywane odbiorcom „Przyjaciela Dzieci" poczucie wyższości białego człowieka i jego misji cywilizacyjnej wobec „dzikich" oraz konieczności krzewienia religii chrześcijańskiej a eliminowania wierzeń i obyczajów miejscowych. Jednocześnie jednak ze względów humanitarnych oraz religijnych stanowczo potępiano system niewolniczy.

Osobną kwestią było prezentowanie wybranych wiadomości o geografii i przyrodzie, atrakcyjnych miejscach oraz ludach Cesarstwa Rosyjskiego, która to tematyka — w przeciwieństwie do poprzednich kadencji — za redakcji Jana Kantego Gregorowicza zaczęła się w „Przyjacielu Dzieci" pojawiać od r. 1870, być może po trosze na skutek oficjalnych nacisków stosownych władz zaborczych[14]. Odnotować należy w sumie 35 tego typu tekstów (a więc, w przybliżeniu, 4,47% z łącznej liczby publikacji geograficzno-podróżniczych, krajoznawczych i etnograficznych). Poza pojedynczym całościowym ujęciem przyrody i bogactw naturalnych Rosji[15] odnosiły się przeważnie do największych i najważniejszych ośrodków miejskich Cesarstwa, takich jak Petersburg[16], Moskwa[17] czy Kijów[18], wybranych regionów ze szczególnym uwzględnieniem Krymu[19] oraz (szczególnie ponoć atrakcyjnych

---

[13] Przykładowo (ponieważ są to przeważnie dłuższe publikacje wieloodcinkowe, dla czytelności zapisu pominięto tu podawanie stron): *Urywek z podróży po środkowej Afryce*, „Przyjaciel Dzieci" 1868, nr 37, 39; *Urywki z podróży do bieguna północnego*, tamże 1868, nr 45–51; J. S. J., *Ostatnia wyprawa do północnego bieguna*, tamże 1874, nr 44–45; *Z Paryża do Pekinu. Dziennik podróży*, tamże 1880, nr 8–22; *Ośm dni w państwie Siamu*, tamże 1880, nr 50–52; *Przez ląd nieznany*, tamże 1881, nr 38–53; *Urywki z podróży Stanleja [!] po ziemiach środkowej Afryki*, tamże 1882, nr 4, 6–9, 11–15, 18–19; *Do źródeł Nilu. Opowiadanie z podróży do Afryki Środkowej odbyte przez Sir White Berker'a*, tamże 1883, nr 20–27; 30–37, 42–46; *Podróż do Brezylii [!], z pamiętników Franciszka B.*, tamże 1883, nr 47–51; *Z podróży do Japonii. Urywek z własnej obszerniejszej pracy streścił Z. Gr.*, tamże 1884, nr 15–19; *Z pobytu w Kambodży*, tamże 1885, nr 1–3; *Wspomnienia z podróży Jana Grudziaka po Ameryce*, tamże 1888, nr 22–34.

[14] Nader nieliczne zresztą z tychże publikacji były (nakazanymi?) przedrukami lub adaptacjami tekstów z oficjalnego rosyjskojęzycznego organu władz zaborczych „Warszawskij Dniewnik".

[15] *Natura i płody ziemi w Rosji*, „Przyjaciel Dzieci" 1888, nr 16, s. 184–185; nr 17, s. 196–198.

[16] Przykładowo: *Gmach Giełdy w Petersburgu*, „Przyjaciel Dzieci" 1877, nr 28, s. 328–330; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Sobór Ś-go Izaaka w Petersburgu*, tamże 1877, nr 34, s. 401–402; *Listy z Petersburga wuja do siostrzeńca*, tamże 1889, nr 10, s. 109–110; nr 12, s. 135–137.

[17] S. M., *Moskwa*, „Przyjaciel Dzieci" 1873, nr 15, s. 170–171.

[18] Przykładowo: *Cerkiew Ś-go Andrzeja w Kijowie*, „Przyjaciel Dzieci" 1880, nr 12, s. 163; *Listy z Kijowa*, tamże 1889, nr 21, s. 245–246; nr 24, s. 279; nr 25, s. 290–291.

[19] Np.: *Krym*, „Przyjaciel Dzieci" 1870, nr 19, s. 183–185; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Krym i jego mieszkańcy*, tamże 1878, nr 20, s. 229–231.

dla myśliwych) okolic jeziora Ładoga[20] oraz informacji o niektórych ciekawych miejscach i narodach Kaukazu[21], Azji środkowej[22] oraz Syberii (w tym ostatnim przypadku również z uwzględnieniem problematyki łowieckiej)[23].

Sprawą nieco kłopotliwą ze względu na potencjalne zagrożenia cenzuralne było umieszczanie publikacji na temat różnych (i pod różnym panowaniem się znajdujących) ziem polskich i przez Polaków zamieszkanych, a także polskich grup etnograficznych, niemniej „Przyjaciel Dzieci" ostrożnie wkraczał także na ten obszar. Ogółem za redakcji Gregorowicza udało się zidentyfikować 46 stosownych tekstów (około 5,88% zespołu publikacji geograficzno-krajoznawczych i etnograficznych), odnoszących się — co ciekawe — niemal wyłącznie do obszaru panowania austriackiego[24] i pruskiego[25] oraz do tzw. „ziem zabranych", bezpośrednio przyłączonych do Rosji[26], wyraźnie stroniących zaś od terytorium Królestwa Polskiego[27].

Jak już wspomniano wcześniej, Jan Kanty Gregorowicz przywrócił na karty pisma dział tzw. „m o r a l n o ś c i", czyli różnego rodzaju pouczeń dotyczących zagadnień etycznych, poprawnego funkcjonowania w społeczeństwie, a także, po

---

[20] *Kilka szkiców myśliwskich z okolic jeziora Ładoga*, „Przyjaciel Dzieci" 1887, nr 7, s. 75–76; nr 8, s. 88–90; nr 9, s. 99–101; nr 10, s. 111–113; nr 11, s. 122–123; nr 12, s. 134–136.

[21] Przykładowo: *Kaukaz*, „Przyjaciel Dzieci" 1870, nr 41, s. 405–406; nr 42, s. 417–418; nr 43, s. 426–427; *Widok miasta Tyflisu*, tamże 1883, nr 13, s. 147.

[22] Przykładowo: H. K. [H. K u c z a l s k i], *Kirgizy*, „Przyjaciel Dzieci" 1878, nr 22, s. 258–259; *Obrazki z Taszkentu*, tamże 1888, nr 40, s. 470; B. K., *Rynek w Samarkandzie*, tamże 1890, nr 34, s. 402.

[23] Przykładowo: E r n e s t z K a r o l i n a, *Parę słów o Syberii*, „Przyjaciel Dzieci" 1875, nr 28, s. 328–329; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Tunguzi*, tamże 1878, nr 21, s. 242–242; *Bajkał*, tamże 1875, nr 33, s. 385–386; *Myśliwy we wschodniej Syberii*, tamże 1881, nr 50, s. 699.

[24] W tym zakresie notujemy w „Przyjacielu Dzieci" przede wszystkim publikacje o zabytkach i obiektach Krakowa (np. *Podwórze Kolegium Kościoła Akademickiego w Krakowie*, 1870, nr 28, s. 279–280; H. K. [H. K u c z a l s k i], *Biblioteka Jagiellońska w Krakowie*, 1877, nr 34, s. 399–401; *Kraków. Zamek królewski i katedra na Wawelu*, 1882, nr 19, s. 270–271; nr 20, s. 229–231; *Kraków. Kościół Mariacki*, 1882, nr 21, s. 244; *Sukiennice*, 1884, nr 31, s. 364–365), Wieliczce i kopalni soli (np., H. K. [H. K u c z a l s k i], *Kopalnie soli w Wieliczce*, 1875, nr 52, s. 618–619; M. P o h., *Żupy solne w Wieliczce*, 1883, nr 30, s. 349–350) oraz Tatrach i góralszczyźnie (np. H. K. [H. K u c z a l s k i], *Tatrzańscy górale*, 1881, nr 10, s. 130–132; J. T., *Góra Giewont i kościół w Zakopanem*, 1882, nr 8, s. 88).

[25] W stosunku do ziem pod panowaniem pruskim (a po powstaniu Cesarstwa Niemieckiego w 1871 r. — niemieckim) starano się w miarę możności uwzględniać odmienne regiony zamieszkiwane w różnym stopniu przez Polaków i posiadające własną specyfikę, jak np. Pomorze (np. H. K. [H. K u c z a l s k i], *Port Gdański*, 1878, nr 2, s. 13–14), Warmię (*Olsztyn*, 1879, nr 52, s. 617–622 [sic!, pomyłka w liczbowaniu stron]) czy Śląsk (H. K. [H. K u c z a l s k i], *Szląsk i Szlązacy*, 1880, nr 141–142).

[26] W tym przypadku akcent „Przyjaciela Dzieci" położony został właściwie niemal wyłącznie na kwestie geograficzno-przyrodnicze (np. H. K. [H. K u c z a l s k i], *Dolina Niewiaży pod Czerwonym Dworem*, 1879, nr 50, s. 589; *Góra Bekieszowa pod Wilnem*, 1883, nr 45, s. 532).

[27] Wśród nader nielicznych publikacji dotyczących Królestwa Polskiego odnotujmy np. *Płock*, „Przyjaciel Dzieci" 1870, nr 43, s. 428 czy H. K. [H. K u c z a l s k i], *Saska Kępa*, tamże 1875, nr 15, s. 169–170.

prostu, grzeczności i zasad dobrego wychowania — ogółem 677 publikacji. Ich fundamentalną (i, jak można wnioskować z korespondencji, bardzo chętnie czytywaną i lubianą) część stanowiły tzw. „czyny nauczające" w liczbie 385 przeważnie niezbyt wielkich rozmiarami, niekiedy lekko fabularyzowanych, anegdotycznych opowiastek o autentycznych ludziach i ponoć prawdziwych wydarzeniach (najczęściej z odległej lub bardzo odległej przeszłości, z rzadka jedynie dotykających spraw polskich), pokazujących pożądane i chwalebne (a tym samym mogące służyć jako budujące wzorce) sposoby zachowania się w trudnych bądź nietypowych sytuacjach. Bogactwo barwnych detali historycznych i obyczajowych, niekiedy wręcz sensacyjne tło czy zdarzające się czasem elementy humorystyczne tonowały nieco oczywiste i jednoznaczne przesłanie dydaktyczne, tym samym „czyny nauczające" stawały się stosunkowo atrakcyjną i „ciekawostkową" lekturą. Drukowane od r. 1871 zrazu bardzo regularnie, niemalże w każdym numerze „Przyjaciela Dzieci", wychodziły prawie wyłącznie spod pióra Teresy Jadwigi Papi (sygnującej je przeważnie jako Teresa Jadwiga lub T. J.) i stały się jej swoistym „znakiem firmowym" zanim szerzej dała się poznać odbiorcom jako, też skądinąd bardzo płodna, prozatorka. Oto tytułem przykładu kluczowe fragmenty jednego z nielicznych „czynów" odnoszących się poniekąd także do spraw polskich i wymagających nadto od dziecięcego odbiorcy zakładanej milcząco przez redakcję elementarnej wiedzy o kwestiach dziejów ojczystych, o których warszawski tygodnik wprost pisać nie mógł:

> Wśród dolin ciągnących się w łańcuchu gór Jura, na których tu i ówdzie wznoszą się chaty mieszkańców kantonu Bazylei, krąży do dziś wspomnienie dobroczynnego Starca, który lat temu już kilkadziesiąt rozsiewał wśród ubogiej tamtejszej ludności hojną ręką jałmużnę [...] Pewnego ranku mieszkańcy gór Jura zbudzeni zostali skutkiem burzy, jaka zerwała się w dolinie [...] przerażeni wieśniacy nie śmieli nawet wychylić się za próg domów [...] Ale jakież było ich zdumienie, gdy się przekonali, że [...] ich zwykły gość i dobroczyńca nieuląkłszy się burzy zawitał jak zawsze do doliny. [W dalszym fragmencie Starzec zwraca się do zdumionej jego odwagą i determinacją wieśniaczki, którą zaopatrzył w obiecaną wcześniej butelkę wina dla jej chorego dziecka] „ — Wierzaj mi kobieto, że to, co uczyniłem dzisiaj i to co czynię zwykle dla was, stokrotnie jest mi zapłacone: godzi mię bowiem z życiem. Nie wiem, co mię czeka w przyszłości, lecz jeśli kiedy dotkną cię bolesne zawody [...] staraj się wówczas innych uszczęśliwiać a czyniąc dobrze znajdziesz niezawodnie ciche zadowolenie, ale trwałe, które ci życie umili" [...] Tym zacnym Starcem był Tadeusz Kościuszko, który po ułaskawieniu przez cesarza rosyjskiego Pawła, dziada dziś nam panującego Monarchy, ostatnie lata życia swego spędził w Szwajcarii[28].

[28] Teresa Jadwiga [T. J. Papi], *Czyny nauczające. Gość wśród burzy*, „Przyjaciel Dzieci" 1877, nr 15, s. 174–175.

Mniej udaną odmianą przypowiastek wzorcotwórczych były osadzone już w realiach bardziej współczesnych i nie tak liczne tzw. „opowiadania nauczające" (od r. 1873), zaś charakter otwarcie dydaktyczny i niemalże niemaskowany już żadną bardziej skomplikowaną formą artystyczną miał stały cykl krótkich sentencji i wskazówek (niekiedy rymowanych w celach mnemotechnicznych) zwany najczęściej „myślami i zdaniami moralnymi" (już od 1867 r.). Głównym ich autorem (o ile były podpisywane) był galicyjski współpracownik „Przyjaciela Dzieci" — rymujący nauczyciel Józef Chmielewski, którego pracowicie produkowane „myśli" w niczym nie wybiegały jednak poza obiegowe banały i oczywistości. Oto próbki tego typu twórczości:

Pracuj pilnie, bądź uczciwy,
Będziesz wesół i szczęśliwy.

Przy pilności i ochocie
Radę każdej dasz robocie.

Jest w tem prawda szczera,
Jak kto sieje, tak i zbiera[29].

Efemeryczną, pojawiającą się wyłącznie w r. 1871, próbą wprowadzenia „nauk moralności" także w wersji dla najmłodszych był drukowany w stosownym dodatku cykl pogawędek pt. *Rady Dziadunia dla dzieci*, składający się z 11 odcinków.

Ostatnie miejsce pod względem ogólnej liczby publikacji zajmował wśród kluczowych działów „Przyjaciela Dzieci" czasów Jana Kantego Gregorowicza blok tekstów popularnonaukowych z zakresu historii (nazywanych w swoim głównym zrębie przeważnie „opowiadaniami historycznymi", „wspomnieniami historycznymi" lub „obrazkami z przeszłości"). Było ich 439, przy czym — podobnie, jak we wcześniejszych okresach dziejów warszawskiego tygodnika — główny nacisk położony był na możliwie odległe dzieje powszechne, najczęściej starożytne[30], także średniowieczne lub renesansowe, nieprzekraczalną zaś granicą (zwłaszcza w odniesieniu

[29] *Myśli Józefa Chmielewskiego*, „Przyjaciel Dzieci" 1878, nr 4, s. 41.

[30] Z większych objętościowo, a także wyróżniających się poprzez wyraźne próby stworzenia popularnej, adresowanej do młodego odbiorcy syntezy warto wymienić cykl H. K. [H. Kuczalskiego] *Krótki rys historii zewnętrznej Rzymu*, „Przyjaciel Dzieci" 1876, nr 2–3, 11, 13–14, 27, 30, 33–35, 43, 46 oraz dwa cykle Ludomira Szczerbowicza-Wieczora — sygnowane inicjałem S. „pogadanki historyczne" poświęcone starożytnemu Egiptowi (tamże 1876, nr 48–51, 53), Fenicji, Asyrii i Babilonii (tamże 1877, nr 26–27, 37–38, 40–42, 44–45), a także podpisywane już pełnym imieniem i nazwiskiem „opowiadania historyczne, seria II" odnoszące się do dziejów i kultury starożytnej Grecji (tamże 1879, nr 30–35, 38, 42, 46–48; 1880, nr 3, 5–6, 9–11, 13–14, 17–24, 25, 27).

do wyraźnie odsuniętych na dalszy plan dziejów Polski) — wiek XVII[31]. Wyraźną nowością na tle wcześniejszych praktyk warszawskiego tygodnika było zainteresowanie najdawniejszymi dziejami i kulturą Słowiańszczyzny przedchrześcijańskiej (do X w. włącznie), odwołujące się zresztą głównie do ustaleń badaczy polskich i raczej skupiające uwagę na plemionach zamieszkujących ziemie polskie[32]. Inną nowością było wprowadzenie, niezbyt licznych zresztą a wcześniej niemal zupełnie nieobecnych, publikacji dotyczących historii Rosji, głównie zresztą o charakterze biograficznym[33].

Podobnie jak poprzednio, wchodzący formalnie w skład działu historycznego cykl „życiorysów" (a więc sylwetek wybitnych postaci dziejów społeczno-politycznych[34], a także nauki[35] i kultury[36], w sumie 187 publikacji ogłaszanych anonimowo lub podpisywanych kryptonimami czy nazwiskami) zachowywał swoistą wewnętrzną autonomię, odróżniając się od innych publikacji działu dwoma cechami: położeniem sporego nacisku na sprawy piśmiennictwa i literatury ojczystej (w pewnej mierze stanowił więc *de facto* także rodzaj słownika osobowego pisarzy polskich) oraz wyraźnym wykraczaniem poza wspomnianą wyżej granicę w. XVII, odnosząc się przede wszystkim do autorów bardziej współczesnych, niekiedy nawet jeszcze żyjących. W interesującym nas tutaj przedziale czasowym „Przyjaciel Dzieci" ogłosił 35 biogramów twórców piśmiennictwa polskiego (niektóre kilkakrotnie w różnych ujęciach) podobnie, jak czyniono to wcześniej, raczej unikając prób porządkowania ich dorobku (eksponowanego zresztą z różną szczegółowością i starannością) według okresów i prądów literackich. Wśród pisarzy epoki staropolskiej znaleźli się tutaj Jan Długosz (1870, nr 47), Klemens Janicki (trzykrotnie: 1878, nr 6–8, 1884, nr 47, 1889, nr 52), Marcin Kromer (1877, nr 38), Marcin Bielski (1875, nr 5), Mikołaj Rej (dwukrotnie: 1876, nr 37–39, 1885, nr 8), Jan Kochanowski (trzykrotnie: 1874, nr 25, 1884, nr 33, 1886, nr 42), Piotr Skarga (1888, nr 46), Stanisław Żółkiewski (1885, nr 50–51),

[31] Wśród niezbyt licznych obszerniejszych publikacji odwołujących się do historii Polski na uwagę zasługują niesygnowane cykle *Walki Jana Sobieskiego z dzikimi hordami Turków i Tatarów*, „Przyjaciel Dzieci" 1877, nr 48–49, 52; 1878, nr 1–2, 5–18 oraz *Zatarg Władysława Łokietka z Krakowem*, tamże 1878, nr 30–32, 35, 37, 39–41, 43, 45, 47–49, 51–52.

[32] Poświęcono temu dłuższy niesygnowany cykl „obrazów historycznych" *Dzieje Słowiańszczyzny*, „Przyjaciel Dzieci" 1880, nr 44–48; 1881, nr 11–26.

[33] Przykładowo: L. Szuszkowski, *Piotr Wielki*, „Przyjaciel Dzieci" 1876, nr 6, s. 67–68; nr 7, s. 79–80; s. 8, s. 90–92; *Rys historyczny działalności Piotra Wielkiego cesarza Rosji*, tamże 1887, nr 45, s. 532–533; nr 46, s. 544–545; nr 47, s. 557–558; *Iwan IV Groźny, car samowładca, wielki książę moskiewski*, tamże 1885, nr 2, s. 14–15; nr 3, s. 26–27.

[34] Przykładowo: *Maria Stuart, królowa szkocka*, „Przyjaciel Dzieci" 1870, nr 3, s. 21–23; M. S., *Joanna D'Arc*, tamże 1872, nr 45, s. 537–539, *Kardynał de Richelieu*, tamże 1881, nr 25, s. 341–342.

[35] Przykładowo: Teresa Jadwiga [T.J. Papi], *Karol Linneusz*, „Przyjaciel Dzieci" 1874, nr 2, s. 13–15; nr 3, s. 27–28; nr 4, s. 39–40; *Lavoisier Antoni Wawrzyniec*, tamże 1886, nr 13, s. 145–146.

[36] Przykładowo: *Mozart Wolfgang Amadeusz*, „Przyjaciel Dzieci" 1869, nr 71, s. 150–151; K. Hinsz, *Van Dyck, uczeń Rubensa*, tamże 1870, nr 38, s. 378.

Sebastian Fabian Klonowic (1874, nr 36) i Jan Chryzostom Pasek (1887, nr 13). Autorów XVIII i początków XIX w. reprezentowali Elżbieta Drużbacka (dwukrotnie: 1868, nr 46, 1877, nr 30), Grzegorz Piramowicz (1889, nr 29), Stanisław Staszic (dwukrotnie: 1883, nr 3, 1885, nr 1), Jędrzej Śniadecki (1880, nr 16–17), Franciszek Karpiński (dwukrotnie: 1875, nr 19, 1888, nr 47–48), Samuel Bogumił Linde (1871, nr 19), Tadeusz Czacki (1879, nr 27), Andrzej i Kazimierz Brodzińscy (1874, nr 51), Jan Paweł Woronicz (1884, nr 6), Elżbieta Jaraczewska (1875, nr 9) i Ambroży Grabowski (1875, nr 5). Formację romantyczną (w zasadzie bez użycia tego terminu i z wyraźnym naciskiem na pisarzy „krajowych") wprowadzano z kolei przy pomocy sylwetek Antoniego Malczewskiego (1885, nr 90), Adama Mickiewicza (1887, nr 7–10, 20–32), Gustawa Zielińskiego (1879, nr 47), Dominika Magnuszewskiego (1869, nr 71, 75), Józefa Kremera (1867, nr 366), Ignacego Chodźkę (1879, nr 21), Gabrielę Puzyninę (1875, nr 23), Józefa Ignacego Kraszewskiego (dwukrotnie: 1874, nr 29, 1887, nr 15), Józefa Paszkowskiego (1875, nr 37–38), Teofila Lenartowicza (1880, nr 36), Narcyzę Żmichowską (1887, nr 39–40), Oskara Kolberga (1875, nr 7) i Kazimierza Władysława Wójcickiego (1879, nr 39).

O doborze nazwisk i sposobie prezentacji postaci decydował tu nie tylko stan zaawansowania ówczesnego literaturoznawstwa, założenia redakcyjne i — różnej zresztą miary — kompetencje merytoryczne i umiejętności pisarskie twórców poszczególnych „życiorysów", ale także czynniki zewnętrzne w postaci cenzury. Dwa przykłady wydają się tu szczególne. „Przyjaciel Dzieci" po raz pierwszy w swojej historii zdecydował się na rozbudowane przybliżenie młodemu odbiorcy częściowej sylwetki Adama Mickiewicza, obejmującej okres jego dzieciństwa i młodości do czasu wyjazdu poety z Rosji w r. 1829. Zadania tego podjął się dla tygodnika Ludomir Szczerbowicz-Wieczór w dwóch obszernych, trudnych do precyzyjnego określenia genologicznego publikacjach *Dzieciństwo Mickiewicza* i *Młodość Mickiewicza*, ogłaszanych w odcinkach od lutego do marca oraz od maja do sierpnia 1887 r.[37] Stanowiły osobliwą kontaminację partii lekko beletryzowanych, informacji biograficznej okraszonej anegdotkami, obszernych cytatów utworów poety lub ich streszczeń oraz objaśnień i komentarzy Szczerbowicza. Zapewne aby uniknąć kłopotów z cenzurą rosyjską Szczerbowicz-Wieczór odtwarzając życie młodego Mickiewicza całkowicie pominął kwestię śledztwa Mikołaja Nowosilcowa w sprawie tajnych związków młodzieży wileńskiej, pobytu młodego poety w więzieniu w klasztorze pobazyliańskim oraz faktycznych przyczyn wyjazdu do Rosji, niemniej w popularny i gawędziarski sposób wcale udatnie i stosunkowo obszernie podał pozostałe wiadomości o biografii i dorobku poety okresu 1798–1829. Zamierzał, zdaje się, kontynuować swój cykl

[37] L. S. W. [L. Szczerbowicz-Wieczór], *Dzieciństwo Adama Mickiewicza*, „Przyjaciel Dzieci" 1887, nr 7, s. 73–74; nr 8, s. 85–87; nr 9, s. 97–99; nr 10, s. 109–110; tenże, *Młodość Mickiewicza*, tamże 1887, nr 20, s. 230–231; nr 21, s. 241–243; nr 23, s. 265–266; nr 27, s. 314–315; nr 28, s. 325–326; nr 30, s. 349–351; nr 32, s. 373–375.

i wzmiankował o tym na zakończenie *Młodości Mickiewicza*, zamiaru jednak nie spełnił lub spotkał się on ze sprzeciwem czynników kontrolnych.

Specyficznym *casusem* wynikającym niewątpliwie z działań cenzorskich był nieco wcześniejszy, ale dotyczący autora współczesnego i wciąż żyjącego poza krajem szkic o, okazjonalnie zresztą współpracującym z „Przyjacielem Dzieci", Teofilu Lenartowiczu ogłoszony we wrześniu 1880 r. Opatrzony podobizną poety, podający nieco faktów z jego biografii i kreślący główne rysy dorobku, a nawet odwołujący się do sądów o najważniejszych wierszach w popularnym zarysie podręcznikowym Leonarda Sowińskiego — został wydrukowany … bez choćby jednorazowego użycia w całym tekście z jakichś względów niecenzuralnego okresowo nazwiska omawianego autora, konsekwentnie zastępowanego przez — bardzo czytelne dla zorientowanych — określenie „autor *Lirenki*"[38].

Eksponujący sprawy kulturalne cykl „życiorysów" nie pomijał również przedstawicieli literatur obcych, choć nie czynił tego tak intensywnie, jak w przypadku piśmiennictwa ojczystego. Portretów doczekali się twórcy starożytnej Grecji (Homer, 1869, nr 98; Arystofanes, 1873, nr 18), literaci włoscy (Dante Alighieri, 1875, nr 39–40; Torquato Tasso, 1876, nr 11–13), angielscy (Walter Scott, 1877, nr 29–31; George Byron 1883, nr 6), czescy (Václav Hanka, 1876, nr 21–22; František L. Čelakovský) oraz — po raz pierwszy w dziejach tygodnika — rosyjscy (Michaił Łomonosow, 1888, nr 49, dwukrotnie Aleksandr Puszkin 1870, nr 22 i 1888, nr 5–6; dwukrotnie Iwan Kryłow, 1870, nr 22, 1888, nr 23–24; dwukrotnie Nikołaj Gogol, 1870, nr 26; 1888, nr 44 oraz Iwan Turgieniew, 1870, nr 50).

2.

Zaprezentowane wyżej działy „nauk przyrodzonych" z przyległościami, geografii, podróżopisarstwa i elementów etnografii, „moralności" oraz wiedzy historycznej stanowiły fundament popularnonaukowej zawartości tygodnika „Przyjaciel Dzieci". Ale w interesującym nas tutaj okresie 1867–1890 podjęto też (mniej udane i mniej trwałe) próby stworzenia działów zupełnie nowych, w periodyku wcześniej niespotykanych. Zaliczyć tu trzeba powołane jednorazowo w r. 1876 i tylko wówczas pojawiające się w tygodniku tzw. (według określenia w rocznym spisie treści) g o s p o d a r s t w o s p o ł e c z n e, czyli bardzo popularnie ujęte podstawowe wiadomości o wybranych zjawiskach społeczno-ekonomicznych. Przybrały one postać siedmioodcinkowego niesygnowanego cyklu, drukowanego (z niewielkimi przerwami) od lutego do kwietnia

[38] *Autor „Lirenki"*, „Przyjaciel Dzieci" 1889, nr 36, s. 495–498.

tegoż roku pt. *Listy wuja do siostrzeńców o gospodarstwie społecznym*[39], po jego zakończeniu dział został zlikwidowany.

Innym przykładem podobnych inicjatyw był egzystujący krótko na samym początku długiej kadencji Jana Kantego Gregorowicza w r. 1869 dział listów o literaturze polskiej, stworzony zapewne aby zaradzić funkcjonowaniu elementów wiedzy o literaturze ojczystej tylko w postaci — przynależnych zresztą formalnie do działu historycznego — biogramów wybranych pisarzy. Efemeryczny dział składał się z dwóch elementów. Po pierwsze, współtworzył go rozbudowany cykl ujętych w formę 13 listów pogadanek Józefy Kamockiej *Listy cioci do siostrzenicy o języku i literaturze* publikowany od stycznia do czerwca 1869 r., ale — nieco wbrew tytułowi a zgodnie z głównymi obszarami zainteresowania piszącej — poświęcony właściwie wyłącznie zagadnieniom poprawności językowo-stylistycznej polszczyzny mówionej i pisanej. Odwołania do literatury pięknej były tu bardzo nieliczne i dotyczyły jedynie przykładów zalecanego użycia danego słowa lub formy gramatycznej, przy czym dla Kamockiej niedoścignionym autorytetem w zakresie poprawnej polszczyzny pozostawał Antoni Edward Odyniec[40]. Składnikiem działu, być może mającym uzupełniać językoznawczo-poprawnościowe pogadanki Kamockiej o elementy właściwej wiedzy historycznoliterackiej miał być drugi, zainicjowany równolegle, cykl autorstwa Kazimierza Władysława Wójcickiego *Listy o literaturze polskiej* rozpoczęty w styczniu 1869 r., ale z niewiadomych powodów przerwany już po drugim odcinku w maju, w sytuacji, kiedy jego autor właściwie nie podjął jeszcze zasadniczego tematu, skupiając się w swoich gawędach na zagadnieniu chrystianizacji ziem polskich i spekulacjach o folklorze czasów przedpiśmiennych[41]. Żadne dalsze próby wznowienia zamiarów systematycznego informowania o kolejach piśmiennictwa narodowego nie zostały już podjęte i dział znikł z łamów „Przyjaciela Dzieci".

W r. 1890, a więc u samego schyłku kadencji redaktorskiej Jana Kantego Gregorowicza, pojawiła się w tygodniku nowa kategoria 17 tekstów, enigmatycznie nazwana w rocznym spisie treści artykułami różnej treści, faktycznie natomiast współtworzona niemal wyłącznie przez publikacje o tematyce religijnej, obejmująca głównie informacje o ewangelistach i zaczerpniętych z Nowego Testamentu lub apokryfów wydarzeniach z życia Chrystusa[42].

---

[39] *Listy wuja do siostrzeńców o gospodarstwie społecznym*, „Przyjaciel Dzieci" 1876, nr 7, s. 73–74; nr 10, s. 114–115; nr 14, s. 157–158; nr 15, s. 170–171; nr 16, s. 186–187; nr 17, s. 195–196; nr 18, s. 206.

[40] J. Kamocka, *Listy cioci do siostrzenicy o języku i literaturze*, „Przyjaciel Dzieci" 1869, nr 53, s. 5–6; nr 54, s. 14–15; nr 55, s. 19–21; nr 56, s. 28–30; nr 57, s. 34–36; nr 60, s. 59–62; nr 63, s. 84–86; nr 66, s. 107–110; nr 68, s. 125–128; nr 70, s. 138–139; nr 74, s. 171–173; nr 75, s. 179–182.

[41] K.W. Wójcicki, *Listy o literaturze polskiej*, „Przyjaciel Dzieci" 1869, nr 67, s. 117–118; nr 71, s. 146–147.

[42] Przykładowo: *Święty Mateusz ewangelista*, „Przyjaciel Dzieci" 1890, nr 9, s. 101; Sz. M., *Cuda Chrystusa*, tamże 1890, nr 32, s. 377–378.

„Przyjaciel Dzieci" wprowadził też osobny, mocno zróżnicowany materiałowo i pojawiający się nieregularnie dział zwany przeważnie listami lub korespondencjami, składający się z 64 listów (być może, częściowo inspirowanych przez redaktora a częściowo spontanicznych) przygotowywanych z myślą o druku właśnie w warszawskim pisemku, a pisanych przez osoby dorosłe lub — zapewne pod dozorem dorosłych — dzieci i przynoszących informacje o np. przeżyciach wakacyjnych, pobytach w ciekawych miejscach (także zagranicznych) lub niezwykłych wydarzeniach, których korespondenci byli świadkami[43].

Na łamach warszawskiego tygodnika czasu Gregorowicza znalazło się także, jak we wcześniejszych fazach jego dziejów, miejsce dla stosunkowo licznych różnego rodzaju pomniejszych i drobniejszych informacji, ciekawostek, a nawet anegdotek z bardzo różnych dziedzin (ogłoszono ich w sumie 622) określanych najczęściej jako rozmaitości (także m.in. „różne wiadomości", „wieści ze świata" czy „opowiadania z prawdziwych wydarzeń"). W „Przyjacielu Dzieci" nie mogło zabraknąć również rozrywek umysłowych i gier towarzyskich, na które oprócz tradycyjnych szarad, rebusów, logogryfów i in. złożyły się także wprowadzone po raz pierwszy zadania dotyczące poprawności językowej polszczyzny w mowie i piśmie, zadania arytmetyczne oraz zagadki historyczne dotyczące przeważnie dawnych dziejów Polski.

Elementem, który stał się „znakiem firmowym" tygodnika, wyraźnie odróżniającym go na tle współczesnym, była zamieszczana przez 23 lata właściwie w każdym numerze i niekiedy bardzo mocno rozbudowana rubryka odpowiedzi redakcji na listy czytelników. Jan Kanty Gregorowicz dokonał tu prawdziwej rewolucji. We wcześniejszych fazach rozwojowych „Przyjaciela Dzieci" rubryka ta, pojawiająca się wówczas zresztą sporadycznie, służyła głównie korespondencji z dorosłymi czytelnikami tygodnika, przeważnie sondującymi możliwości ogłoszenia w piśmie swoich utworów. Nie rezygnując bynajmniej z tego typu respondentów, redaktor Gregorowicz otworzył ją przede wszystkim dla dzieci, traktując listy najmłodszych do redakcji bardzo poważnie i — jak sam twierdził — cierpliwie odpowiadając na łamach na wszystkie pod przejrzystym pseudonimem Przyjaciel. Sumiennie każdorazowo zamieszczał błahe, ale ważne dla odbiorów, potwierdzenia prawidłowo rozwiązanej zagadki czy rebusu, podziękowania za nadesłane do redakcji poświadczenia lektury pisma i czytelnicze wrażenia z jego zawartości, formułował też porady w zakresie lektur czy stosownych dla dzieci podręczników dziejów ojczystych oraz literatury, pouczenia w zakresie zachowania się w różnych okolicznościach, wreszcie (zapewne wcześniej sugerowane przez rodziców czy opiekunów a czytelne jedynie dla

[43] Przykładowo: *Z pobytu w Szwajcarii. Wyjątek z listu Jadwini*, „Przyjaciel Dzieci" 1876, nr 7, s. 81–81; *List J. Papłońskiego do pięcioletniej wnuczki o wystawie paryskiej*, tamże 1878, nr 31, s. 362–364; *List J. Papłońskiego do starszych czytelników „Przyjaciela Dzieci" o wystawie paryskiej*, tamże 1878, nr 33, s. 385–388; W. Wiłkomirski, *Korespondencja. Powódź w Gori w guberni tyfliskiej*, tamże 1881, nr 5, s. 63; *List Józia z Podola Ukraińskiego*, tamże 1886, nr 51, s. 609–610.

zainteresowanych) delikatne napomnienia wobec sygnalizowanych mu przypadków niewłaściwych postaw czy postępków niektórych młodych odbiorców[44]. Odpowiedzi na listy chłopców adresowane były przeważnie po imieniu, inicjale nazwiska i miejscowości (nie zawsze, zwłaszcza we wcześniejszych latach dziejów pisma, Przyjaciel operował pełnymi nazwiskami)[45], dla dziewczynek zaś dodatkowo opatrywane tytulaturą „panienka" lub „panieneczka". O ogromnym szacunku redaktora dla swoich młodziutkich korespondentów świadczył także fakt, iż gdy Gregorowicz w miesiącach letnich dorocznie opuszczał Warszawę na kilka tygodni w celach kuracyjnych lub wypoczynkowych wyjeżdżając na wieś do krewnych — zawsze uprzedzał czytelników o fakcie, na krótki czas zawieszał szczególnie bliską sobie rubrykę odpowiedzi redakcji (nie chcąc zapewne powierzać jej innym członkom zespołu w zastępstwie) i na korespondencje nadesłane w czasie jego nieobecności sumiennie odpowiadał zaraz po powrocie, zawsze wyjaśniając przyczyny zwłoki w redakcyjnym odzewie.

***

Ostatni numer „Przyjaciela Dzieci" sygnowany przez poważnie już chorego 72-letniego Jana Kantego Gregorowicza ukazał się 13 IX 1890 r., redaktor naczelny i pisarz zmarł trzy dni później — 16 IX 1890 r. Pierwszy numer podpisany przez nowego, czwartego już redaktora — dotychczasowego wydawcę Emila Skiwskiego — ukazał się 20 IX 1890 r. i na pierwszej kolumnie zamieszczał krótki nekrolog zmarłego, zaś kolejny nr 39 (27 IX 1890 r.) przynosił na czołowym miejscu całokolumnowy żałobny portret Gregorowicza oraz utrzymany w emocjonalnej tonacji artykuł redak-

[44] Oto jeden z bardzo wielu przykładów: „W pewnej okolicy jest chłopczyk jedenastoletni uczący się bardzo pilnie, ale czasami Uparciuszek. Siostra jego młodsza o dwa lata lubi uczyć się, pisać i czytać, ale nie lubi Mamie posłużyć w gospodarstwie. Jeżeli zaś usłyszy jakąś uwagę, to zaraz oczki rosi łzami bardzo rzęsistymi. Jest tam jeszcze podobno i siedmioletnia panienka zwana Śrubką, która najmłodszemu chłopczykowi czytuje Pismo. Dziatwa to bardzo dobra i ukochana, ciekawa tylko rzecz, czy to prawda, co Przyjaciel się dowiedział o Uparciuszku i stronieniu od domowej pracy" (*Odpowiedzi od Redakcji*, „Przyjaciel Dzieci" 1887, nr 10, s. 120).

[45] Warto przypomnieć, że wśród młodych korespondentów tygodnika znalazł się także ówczesny gimnazjalista Stefan Żeromski, nadsyłający do oceny swoje pierwsze próby literackie. Przyjaciel (czyli Jana Kanty Gregorowicz) oceniał pierwociny twórcze Żeromskiego trzykrotnie (zob. np. odpowiedzi dla „Stefana Ż. u[cznia] g[imnazjum] w Kielcach" w „Przyjacielu Dzieci" 1882, nr 21, s. 252, nr 22, s. 263, nr 25, s. 299–300) oraz ogłosił jego wierszyk *Piosnka rolnika* (1882, nr 32, s. 375). Korespondencyjne kontakty Gregorowicza z Żeromskim miały także miejsce na łamach „Tygodnika Mód i Powieści", gdzie zresztą przyszły pisarz debiutował drukiem 8 VII 1882 przekładem liryku M. L e r m o n t o w a *Pragnienie* (nr 27) — por.: *Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości*, wyd. drugie popr. i uzup. oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976, s. 27–28. Po latach w księdze przygotowanej w r. 1912 na własny jubileusz redakcja „Przyjaciela Dzieci" z dumą przypomniała młodzieńczy wierszyk z r. 1882 już wówczas powszechnie znanego i wysoko cenionego pisarza — zob. S. Ż e r o m s k i, *Piosnka rolnika*, [w:] *Nasz plon. Książka pamiątkowa pięćdziesięciolecia „Przyjaciela Dzieci"*, Warszawa 1912, s. 157–158.

cyjny poświęcony jego pamięci. Przypominano w nim wybrane podstawowe fakty z biografii i twórczości zmarłego, kładąc nacisk na jego znaczenie w pisarstwie „dla ludu" oraz wielostronną aktywność dziennikarską a także — przede wszystkim — umiłowanie dzieci, co podkreślano ze szczególną emfazą, eksponując właśnie rolę wspomnianej wyżej rubryki odpowiedzi od redakcji w „Przyjacielu Dzieci":

> [...] Gregorowicz pokochał Was całą duszą, oddał się pracy z zapałem, bawił Was, uczył, zajmował, czasem chwalił, czasem karał — a zawsze do ostatniej chwili kochał. Żeście to jego do Was przywiązanie odgadywali, rozumieli i czuli — świadczą o tym setki, a nawet tysiące listów, które mu wielką radość sprawiały.
> Był on niby dziadek srebrnowłosy, otoczony liczną gromadą wnuków, kochający i błogosławiący je.
> Czy wiecie, że kiedy go już cierpienie zmogło, kiedy przeczuwał, że Bóg go lada chwila do lepszego życia powoła, wówczas jeszcze brał pióro i drżącą, bezwładną niemal ręką pisał: „do moich dzieci".
> On Was pożegnać chciał, ten nieodżałowany, aż do grobu wierny Przyjaciel[46].

Pamięć o redaktorze i pisarzu, który w tak znaczący sposób kształtował warszawski tygodnik dla dzieci przez 23 lata stała się istotnym elementem dalszej historii „Przyjaciela Dzieci", a jej szczególnym wyrazem stało się uczczenie dziesięciolecia zgonu Gregorowicza (przypadającego już na czas piątego z kolei redaktora naczelnego „Przyjaciela Dzieci" Jana Skiwskiego) ufundowaniem przez redakcję i znajomych pisarza ozdobnej marmurowej tablicy pamiątkowej (z przesadą nazwanej, nie bardzo wiadomo dlaczego, pomnikiem...) odsłoniętej uroczyście w warszawskim kościele popijarskim 7 X 1890 r.[47] Z kolei w księdze pamiątkowej wydanej nakładem własnym redakcji w 1912 r. z okazji pięćdziesięciolecia tygodnika eksponowano wybitną rolę pisarza w jego dziejach słowami:

> Dopiero, gdy w r. 1867 objął redakcję Jan Kanty Gregorowicz, znany i lubiany „Janek z Bielca", nasze pismo znalazło właściwego człowieka i pedagoga, który właśnie ustalił tradycję [...] oddania pisma w ręce nie tylko ludzi, posiadających zdolności i talenty pisarskie. Ale jeszcze pedagogów zawodowych, znających wszystkie nowożytne zdobycze i metody wychowania, a nawet więcej, pedagogów, specjalizujących się w tym dziale pedagogiki, jaka jest wydawanie pisma periodycznego dla dzieci[48].

---

[46] *Śp. Jan Kanty Gregorowicz*, „Przyjaciel Dzieci" 1890, nr 39, s. 458.

[47] Por.: *Poświęcenie pomnika śp. Jana Kantego Gregorowicza*, „Przyjaciel Dzieci" 1900, nr 43, s. 674 (całokolumnowa fotografia tablicy tamże na s. 679). W tym samym numerze zamieszczono też okolicznościowy wiersz Karola H o f f m a n a *Pamięci Jana Kantego Gregorowicza* (s. 674).

[48] *1861–1911*, [w:] *Nasz plon. Książka pamiątkowa pięćdziesięciolecia „Przyjaciela Dzieci"*, Warszawa 1912, s. 8.

Nie znaczy to jednak, że cenione przez współczesnych i popularne pismo zasłużonego redaktora naczelnego spotykało się — jeszcze za jego życia — wyłącznie z pochwałami i wyrazami uznania. Generalnie życzliwy przecież „Przyjacielowi Dzieci" i nader kompetentny autor jednej z pierwszych syntez polskiego czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży Piotr Chmielowski, wprawdzie nie mając jeszcze w r. 1885 pełnego obrazu kadencji redaktorskiej Jana Kantego Gregorowicza, nie bez racji słabszą stronę tygodnika upatrywał (zwłaszcza w latach 1876–1880, ale i później) w „wielkiej przewadze obczyzny i znacznych zaniedbaniach pod względem stylu i języka" (choć niewątpliwie musiał zdawać sobie sprawę, iż w tej pierwszej kwestii — dość anemicznej reprezentacji np. historii i geografii ojczystej, o czym pisaliśmy wyżej — redakcja musiała uwzględniać przecież istniejące ograniczenia cenzuralne)[49]. Chmielowski uważał też, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych redaktor naczelny, osiągnąwszy dla „Przyjaciela Dzieci" pozycję na rynku, stabilizację finansową i trwałą sympatię młodych odbiorców popadł w swego rodzaju rutyniarstwo i samozadowolenie, „znużył się pracą i nie myśli o ulepszeniach jak dawniej"[50].

W tym samym czasie „Przegląd Pedagogiczny" zaczął na swoich łamach (co prawda, wyrywkowo i nieregularnie) omawiać niektóre edycje „Przyjaciela Dzieci" (zwykle w porównaniu z ukazującymi się od 1880 r. „Wieczorami Rodzinnymi"[51]) i nie odmawiając mu „dawniejszych zasług" zwracał uwagę na słabsze, zdaniem recenzentów, strony tygodnika Gregorowicza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Zarzuty wychodzące spod piór Zofii Urbanowskiej i Stefana Gębarskiego dotyczyły niezbyt starannego doboru materiału do druku, zwłaszcza zaś szczególnie niskiej jakości publikowanych w nadmiarze tekstów wierszowanych (chodziło głównie o wymienianych z nazwiska Ludwika Niemojowskiego i Helenę Bojarską), często zresztą szwankujących warsztatowo i pod względem poprawności językowej, epatowania w utworach historycznych nieodpowiednimi dla młodego odbiorcy „obrazami jaskrawymi bitew i morderstw", przerostów nudnego pouczania i moralizatorstwa, wreszcie — niskiej jakości nie zawsze szczęśliwie artystycznie i treściowo dobranych ilustracji[52]. Jakkolwiek nie formułowano tego otwarcie, w oczach sprawoz-

[49] P. C h m i e l o w s k i, *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1885, s. 142.

[50] Tamże, s. 143.

[51] Warto zauważyć, że zapewne niechętny najpoważniejszemu konkurentowi w postaci „Wieczorów Rodzinnych" Jan Kanty Gregorowicz za czasów swojej kadencji redakcyjnej ani razu nie dopuścił w „Przyjacielu Dzieci" najmniejszej wzmianki o istnieniu tegoż „sąsiedzkiego" przecież i pokrewnego profilem nowego warszawskiego periodyku dla dzieci.

[52] Por. omówienia periodyków dziecięcych w rubrykach „Krytyka i bibliografia" lub „Sprawozdania" w „Przeglądzie Pedagogicznym" 1885, nr 18, s. 598–601 (Z. Urbanowska); 1886, nr 10, s. 312–316 (Z. Urbanowska), nr 11, s. 350–354 (Z. Urbanowska); 1887, nr 22, s. 198–199 (S. Gębarski); 1889, nr 4, s. 46–47 i nr 5, s. 71 (S. Gębarski).

dawców „Przeglądu Pedagogicznego" „Przyjaciel Dzieci", przy wszystkich swoich niekwestionowanych zasługach, u schyłku kadencji Jana Kantego Gregorowicza zdawał się już nieco tracić w swojej atrakcyjności w konfrontacji z o wiele młodszymi „Wieczorami Rodzinnymi". Uwagi krytyczne nie obejmowały wszakże nigdy rozbudowanej rubryki odpowiedzi Przyjaciela na listy młodych czytelników, którą uważano za ewenement w światku ówczesnych pism dla młodego odbiorcy i „jedną z piękniejszych kart pisma"[53].

W pierwszym i zrozumiałym odruchu kontynuatorzy prac zmarłego i zasłużonego 23-letniego redaktora (z jego bezpośrednim następcą — nowym naczelnym Emilem Skiwskim) deklarowali oczywiście — wbrew głosom nienapastliwej zresztą krytyki — wierną kontynuację linii Jana Kantego Gregorowicza. Pisano, że wola zmarłego, aby pismo było nadal wydawane będzie spełniona i „tak jak je prowadził, prowadzonym też będzie"[54]. Nadchodziły jednak inne czasy i wbrew tej deklaracji „Przyjaciel Dzieci" — przy zachowaniu wiernej pamięci o swoim powszechnie lubianym redaktorze — zaczął z czasem rewidować swój wypracowany przez Przyjaciela profil.

Bibliografia

Bieńkowski W., *Gregorowicz Jan Kanty (1818–1890)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny,* t. VIII/4, z. 39 (1960), s. 567–569.

Chmielowski P., *Czasopisma polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1885, s. 138–143.

Gębarski S., *Sprawozdania*, „Przegląd Pedagogiczny" 1887, nr 22, s. 198–199; 1889, nr 4, s. 46–47, nr 5, s. 71.

Grabowski S., *Na przyszły pożytek. Z dziejów polskiej prasy dla dzieci 1824–1939*, Pułtusk 2001 (tu rozdz. *„Przyjaciel Dzieci" czyli długowieczność*, s. 45–65).

Ihnatowicz E., *Jan Kanty Gregorowicz czyli warszawiak wieśniakiem*, [w:] *Warszawa pozytywistów*, praca zbiorowa pod red. J. Kulczyckiej-Saloni i E. Ihnatowicz, Warszawa 1992, s. 40–44.

Kmiecik Z., *Prasa warszawska w okresie pozytywizmu*, Warszawa 1971, s. 182–185.

Kuliczkowska K., *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918. Zarys monograficzny. Materiały*, Warszawa 1975, s. 25–27.

Mijas S., *Janek z Bielca*, [w:] tegoż, *Świętokrzyskie szlaki literackie. Szkice o pisarzach od Reja do Żeromskiego*, Łódź 1973, s. 148–163.

Milewski S., *Emancypantki i obrażony redaktor*, „Gazeta Prawnicza" 1980, nr 14, s. 6, 9.

[53] S. Gębarski, *Sprawozdania. „Przyjaciel Dzieci" — rok 1888*, „Przegląd Pedagogiczny" 1889, nr 5, s. 71.

[54] *Śp. Jan Kanty Gregorowicz*, „Przyjaciel Dzieci" 1890, nr 39, s. 458.

Nasz plon. Książka pamiątkowa pięćdziesięciolecia „Przyjaciela Dzieci", Warszawa 1912.

Stefan Żeromski. Kalendarz życia i twórczości, wyd. drugie, popr. i uzup. oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976, s. 27–28.

Urbanowska Z., *Krytyka i bibliografia*, „Przegląd Pedagogiczny" 1885, nr 18, s. 593–601; 1886, nr 10, s. 312–316, nr 11, s. 350–354.

Woźniakowski K., *Pierwsze lata warszawskiego „Przyjaciela Dzieci": w kręgu Fryderyka Henryka Lewestama i współpracowników (kwiecień 1861 — czerwiec 1865)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis", Folia 188; „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XIII", Kraków 2015, s. 75–109.

Woźniakowski K., *„Okres jednak przejściowy jeszcze": warszawski „Przyjaciel Dzieci" za redakcji Władysława Ludwika Anczyca (lipiec 1865 — marzec 1867)* (w druku).